

miesięcznik
mieszkańców**lokalne**

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

ROK III

ISSN 1508 - 3446

2,20 zł

Droższa gazeta

W związku z nowymi przepisami podatkowymi zmuszeni jesteśmy podnieść cenę naszego piśma. Od lutego 2001 roku Wiadomości Lokalne będą kosztowały 2,20 zł. Mamy nadzieję, że podwyżka nie zniechęci naszych czytelników. Jednocześnie informujemy, że zaczęliśmy starania o zwolnienie z podatku VAT, które jest możliwe w przypadku niekomercyjnych czasopism.

Redakcja

Śmierć na drodze

22 stycznia między godziną 3⁴⁰ a 4⁰⁰ w Boguszynie doszło do tragedii. 48-letni mieszkaniec Boguszyna został potrącony przez Fiata 126p, a następnie przejechany przez inny pojazd, który odjechał z miejsca zdarzenia. Ofiara wypadku zginęła na miejscu. Prowadzący sprawę policjanci ustalili już markę pojazdu i zatrzymali kierowcę.

MP, JP

Piątka w Totka

W styczniu w kolekturze nr 6/529 Totalizatora Sportowego w Chociczy padła rekordowa wygrana. Mieszkaniec gminy trafił „5” w zakładach specjalnych i wygrał ponad 370 tys. zł. Szczęśliwiec nie chciał zdradzić swojego nazwiska ani planów na przyszłość. Wygrana w kolekturze w Chociczy sprawiła, że dużo więcej ludzi robi zakłady właśnie tam, licząc, że i do nich uśmiechnie się szczęście.

MS

Orkiestra nie zagrała ale pieniądze zebrano

W pierwszą niedzielę roku już po raz dziewiąty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Po raz pierwszy wolontariusze Orkiestry pojawili się na ulicach Nowego Miasta. Dzięki hojności mieszkańców naszej gminy zebrano ponad 1.200 zł.

więcej na str. 6

Karnawał w pełni



Sułtan z żoną, klauni, arabowie, piraci i wampiry bawili się na zorganizowanym przez nowomiejskie przedszkole balu przebierańców. Był też ksiądz, anioły, diabły i atrakcyjna czarownica.

o balach czytaj na stronie 4

W TYM NUMERZE:

- * O promocji gminy Nowe Miasto s. 3
- * Zimowe spotkania młodzieży s. 6
- * Zapomniane wioski s. 8 - 9
- * Wspomnienie Naczelnika OSP s. 10
- * Lisim śladem s. 12

MY SIĘ GRYPY NIE BOIMY

Zaniepokojeni alarmującymi doniesieniami telewizyjnymi i prasowymi o grypie szalejącej w Czechach i województwie kujawsko – pomorskim dowiedzieliśmy się jak sytuacja wygląda u nas.

Na szczęście ani w przychodniach ani w aptece nie zaobserwowano jak dotąd wzmrożonej zachorowalności. *Wielu ludzi kupuje rutinoscorbin i witaminę C* – informuje pracownica apteki w Nowym Mieście Małgorzata Mańczak. - *Może zahamuje to ewentualny rozwój choroby na naszym terenie.*

Na zaszczepienie się jest już trochę późno, najlepszy termin na taki krok był w październiku lub listopadzie. Gdyby jednak ktoś bardzo chciał, może kupić w nowomiejskiej aptece szczepionkę o nazwie Vaxigrip, za którą jednak trzeba zapłacić z własnej kieszeni 29,71 zł. Choć Kasa Chorych nie zrefunduje nam szczepionki, badanie lekarskie niezbędne przed jej przyjęciem, lekarz z naszej przychodni wykona bezpłatnie. Jeśli okaże się, że jesteśmy zdrowi, zleci pielęgniarkę wykonanie zastrzyku. Będzie ono także bezpłatne.

Może jednak grypa wystraszy się obiedzonych rutinoscorbinem mieszkańców gminy Nowe Miasto i w dobrym zdrowiu zakończymy tegoroczną zimę.

TA

Z KSIĄG URZĘDU STANU CYWILNEGO

Urodzenia

Kacper Tomaszewski	Kolniczek
Martyna Grelus	Rogusko
Franciszek Stepek	Chocicza
Natalia Sieklińska	Chocicza
Marcin Goliński	Komorze

Zgony

Henryk Jama 1. 77	Chocicza
Julian Martin 1. 62	Boguszyn
Wiktoria Kiełbasa 1.74	Wolica Kozia
Walenty Wojtkowiak 1. 84	Chromiec
Henryk Machowski 1. 48	Boguszyn
Marianna Banasik 1. 96	wieloletnia

mieszkanca Nowego Miasta, ostatnio zamieszkała w Jarocinie



* 3 stycznia w Wolicy Pustej o godzinie 8⁰⁰ doszło do kolizji samochodu z przebiegającym przez drogę psem. Właściciela psa ukarano mandatem karnym.

Maluchem w radiowóz

4 stycznia w Nowym Mieście na ulicy Poznańskiej kierujący Fiatem 126p podczas manewru zawracania uderzył w jadący prawidłowo radiowóz policyjny marki Zuk. Kierowca Fiata 126p był w stanie nietrzeźwym alkomat wykazał 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Materiały skierowano do Sądu w Srodzie Wilkp.

* W nocy z 7-8 stycznia w Nowym Mieście nieznanymi sprawcy skradli paliwo, na szkodę mieszkańca posesji przy ulicy Jarocińskiej.

* 9 stycznia w Świętomierzu kierujący samochodem Volkswagen zderzył się z wybiegającą z lasu sarną. W wyniku zderzenia uszkodzony został pojazd.

* 11 stycznia w Nowym Mieście w placówce PKO ujawniono fałszywy banknot o nominale 200 zł.

* 16 stycznia zgłoszono włamanie do autobusu w Boguszynie. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży audioodtwarzacza i CB - radia.

* 17 stycznia w Nowym Mieście o godzinie 8⁰⁰ na drodze nr 11 kierujący samochodem marki Ford doprowadził do zderzenia z samochodem marki Toyota. Przyczyną zderzenia była nieuwaga kierowcy Forda.

* 24 stycznia w Nowym Mieście na drodze nr 11 kierujący samochodem marki Renault Scenic zajechał drogę samochodowi marki Lancia, który został zmuszony do gwałtownego hamowania, w wyniku czego wjechał do rowu i dachował. Kierowca i pasażerka Lanci nie odnieśli obrażeń. Sprawca zdarzenia zbiegł z miejsca wypadku.

Z życia Koła PZERiI

10 stycznia w GOK-u odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe Koła PZERiI. Zaproszono wójta A.Podemskiego, sekretarza G.Kosmałę, przewodniczącą rady gminy Cz.Jareckiego, radnych powiatowych Z. Jędrzaka i R.Gawreckiego, ks.kanownika K.Kasprzaka, radnego St.Wilczyńskiego, dyrektora GOK-u M.Kuderczaka i dyrektor biblioteki H.Czarny. Spotkanie

podstawowej w Nowym Mieście, którzy pod kierunkiem A.Chojeckiej wystawili jasełka. Nowy zarząd złożył ustępującemu podziękowania za wkład pracy na rzecz koła. Obecni na spotkaniu członkowie poprzedniego zarządu A.Idziaszek, H.Telega i J.Paskiewicz otrzymali drobne upominki.

Wincenty Pawelczyk



Spotkanie opłatkowe

fol. P. Kwieciński

CZAS NA PROMOCJĘ

Rozpoczął się nowy rok, nowe tysiąclecie. Składając sobie życzenia przeważnie życzy się pomyślności, zdrowia, a w drugiej kolejności często także dóbr materialnych. Mówi się, że nie są one najważniejsze, jednak bez nich o wiele trudniej się żyje.

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej życzy wszystkim mieszkańcom gminy powodzenia w tym rozpoczętym już roku. Ich pomyślność i zasobność w prostej linii przekłada się na kondycję finansową gminy. Zarządowi i radnym wypada życzyć sprawiedliwego dzielenia środków finansowych, aby w budżecie wystarczyło nie tylko na najpotrzebniejsze wydatki, ale także na inwestycje i na rozwój gminy.

Dobrze wiemy, że wiele udało się w ostatnich latach zrobić, ale też wielu słusznych wniosków Rada Gminy nie może zrealizować tylko dlatego, że po prostu brakuje pieniędzy.

Przecież wszystkim chyba zależy na tym, aby drogi i ulice gminy posiadały na przykład utwardzone nawierzchnie, aby dobrze i przez całą noc były oświetlane, aby szkoły miały wystarczającą ilość środków na potrzebne remonty i uposażenia dla nauczycieli, aby wszędzie była kanalizacja i gaz, aby ... i tu można jeszcze długo wymieniać potrzeby.

W ostatnim numerze „Wiadomości Lokalnych” przekazałem Państwu, jak przedstawia się budżet gminy. Planowane dochody wzrosną w tym roku tylko o 0,8%, natomiast wszelkiego rodzaju podatki wzrastają w gminie średnio o 10%. Ktoś zatem zapyta, dlaczego tak skromnie wzrasta budżet. Otóż głównie z tego powodu, że gmina otrzymuje mniej środków od państwa. Myślę, że tak dzieje się we wszystkich gminach w Polsce. Trudno oczekiwać aby w najbliższych latach nastąpiła w tym względzie radykalna poprawa. Trzeba zatem przystąpić w sposób bardziej zdecydowany do poszukiwań wzbogacania kasy gminnej poprzez działania na własnym

podwórku. Jednym ze sposobów poprawy i ożywienia koniunktury jest szeroko pojęta promocja.

W promocję zainwestowało już wiele gmin i powiatów z mniejszym lub większym powodzeniem. Są w naszym sąsiedztwie miejscowości, które na projekty i opracowania dotyczące strategii rozwoju wyłożyły niemałe pieniądze. Do takich kosztownych przedsięwzięć nie namawiam. Sugeruję natomiast, że stosunkowo niewielkim kosztem moż-

W takiej gminie jak Nowe Miasto odległej od Poznania zaledwie o 55 kilometrów warto żyć, warto mieszkać, wreszcie warto inwestować.

na wykonać stosowne opracowania we własnym zakresie angażując do tego celu na przykład pracowników Urzędu Gminy, organizacje społeczne, sołtysów, radnych czy osoby prywatne.

Dostrzegając potencjalne korzyści, które promocja gminy może przynieść mieszkańcom Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej zgłasza inicjatywę podjęcia działań w tym kierunku.

Takim zaczątkiem mógłby być profesjonalnie przygotowany folder ukazujący urodę i możliwości rozwoju tych terenów i sugerujący ludziom z zewnątrz, że w takiej gminie jak Nowe Miasto odległej od Poznania zaledwie o 55 km warto żyć, warto mieszkać, wreszcie warto inwestować.

Tylko solidne opracowanie mające wsparcie we władzach samorządowych może rokować powodzenie i przynieść naszej Małej ojczyźnie korzyści.

CO WARTO PROMOWAĆ ?

* Przede wszystkim zakłady i firmy już istniejące na terenie gminy, nawet najmniejsze. Chodzi o rozwój tych firm, ich szerokie pozagminne reklamowanie.

* Tereny do aktywizacji przemysłowej i tu w zamiarze jest przyciągnięcie na nasz teren kapitału i inwestorów. Powstanie nowych firm - mało uciążliwych dla środowiska - stwarzałyby nowe stanowiska pracy, a poprzez podatki zwiększyło naszą wspólną kasę. Takie tereny w gminie Nowe Miasto są. Są one moim zdaniem atrakcyjne, ale wymagają wypromowania.

* Dzięki pod budownictwo indywidualne, które są relatywnie tanie i jest ich jeszcze w gminie sporo.

Łatwo zauważalną miarą bogacenia się danego regionu jest rozwój budownictwa indywidualnego.

* Wreszcie promocja tego wszystkiego co na terenie gminy jest i co nas wyróżnia, a co ma być swoistym magnesem przyciągającym osoby z zewnątrz. Mam tu na myśli na przykład piękne tereny rekreacyjne, gospodarstwa mogące zaoferować wypoczynek na wsi - agroturystykę.

Wielką zaletą nowomiejskich terenów jest ich bogata infrastruktura. Część miejscowości gminy jest lepiej dobroniona niż niektóre dzielnice miast - jest gaz, kanalizacja, telefon.

Myślę, że właśnie teraz nadszedł stosowny czas dla promocji gminy Nowe Miasto nad Wartą. Zostało już opracowane i zatwierdzone Studium Zagospodarowania Przemysłowego Gminy, które jest podstawą dla dalszego rozwoju. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej. Czekam na Państwa opinie, propozycje i pomysły. Jeśli będą - do czego namawiam - opublikujemy je na łamach „Wiadomości Lokalnych”

prezes Stowarzyszenia Miłośników
Ziemi Nowomiejskiej
Stanisław Janusz Wilczyński

Karnawał w pełni

W styczniu i lutym w całej gminie odbywają się bale karnawalowe. Organizują je stowarzyszenia, rady rodziców, komitety rodzicielskie szkół i przedszkoli. Wszystkie są efektem dobrej woli, pracy i zaangażowania wielu ludzi a także ofiarności sponsorów. Zarobione pieniądze najczęściej wracają do dzieci lub służą społecznym inicjatywom.



↑ Bał przygotowany przez przedszkole w Nowym Mieście usatysfakcjonował wszystkich, nawet moźnych tego świata.

Do stolika można było podjechać na miotle. Niecodzienną taksówką kierowała czarownica, o efekty specjalne zatroszczył się wytworny wampir. ↓

↑ Na balu Stowarzyszenia Mitośników Ziemi Nowomiejskiej było jak zwykle elegancko. Świetna orkiestra, wiejskie jedzenie i nagroda, która przyprawiła posiadacza szczęśliwego losu o zawrót głowy.

↓ W Chromcu bawiono się na pierwszym balu zorganizowanym przez Radę Rodziców przy gimnazjum w Chociczcy. Rodzice uczniów istniejącej dopiero pół roku szkoły znakomicie poradzili sobie z przygotowaniem imprezy.



POISONED SEED

Mieszkańcy Chocicz, spacerujący po swojej miejscowości w piątkowe lub sobotnie wieczory, mogą usłyszeć oryginalną muzykę niosącą się z garażu państwa Cyplików. Już od dwóch lat Artur Karmiński, Wojtek Cyplik i Szymon Sadowski tworzą zespół o nazwie POISONED SEED.

N a z w a wzięta się od kartonika z trutką na gryzonoie znajdujące się w garażu, a znaczy dosłownie „Zatrute ziarno”. Każdego z chłopców inspirowuje trochę inna muzyka, lecz razem gra im się dobrze. Próby odbywają się najczęściej w garażu, choć jest w nim trochę mało miejsca. Zespół gra także na zorganizowanych przez siebie lub kolegów imprezach. Wykonuje przede wszystkim własne kawałki i nie stara się naśladować innych. POISONED SEED chce znaleźć własny rytm, własną drogę, wypracować swój własny image.

Garaż Wojtka, który bez sprzeciwu udostępnił mu rodzice, by chłopcy mogli gdzieś grać, okupowany jest często przez młodzież z Chociczy słuchającą kolegów. *Przynajmniej mamy miejsce, gdzie można się spotkać, porozmawiać, wypić piwko i nikomu to nie przeszkadza* - twierdzą bywalcy garażowych imprez. Rzeczywiście sąsiedzi nie narzekają na muzykę, zwłaszcza, że próby przebiegają bezkonfliktowo i nie zakłócają nikomu spokoju.



Artur, Szymon i Wojtek podczas garażowej próby

Teraz zespół przeniósł się do nowomiejskiego GOK-u, gdyż na próby w garażu jest stanowczo za zimno, a sam GOK posiada sprzęt, którego często rozpoczynającym grać zespołom po prostu brakuje.

Los kapeli zależy w dużym stopniu od Artura, Wojtka i Szymona. Chłopcy zapowiadają się bardzo obiecująco, a czy kiedyś wyrosną na gwiazdy czas powie.

tekst i zdjęcie
Piotr Kwieciński

U sołtysów

26 stycznia sołtysi z naszej gminy – W.Pawelczyk, J. Wicijowski, E.Nehring, E.Szymczak, A.Talarski, S.Kominek, J.Motyl, M.Paszky i L.Figaj – uczestniczyli w III Regionalnej Konferencji Sołtysów i Środowisk Wiejskich, która odbyła się w Gnieźnie. Spotkanie dotyczyło integracji europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji polskiej wsi. Podczas konferencji sołtysi spotkali się z premierem, reprezentantami ministerstw oraz sekretarzem ambasadora komisji europejskiej w Polsce. Uczestnicy mogli zadawać pytania przedstawicielom władz oraz zostali zaopatrzeni w materiały dotyczące tematu konferencji.

WP

Dziewiąty finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Siódmego stycznia na ulicach wsi i miast pojawili się wolontariusze i ludzie dobrej woli z czerwonymi sercami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już po raz dziewiąty zbierali pieniądze na chore dzieciaki.

Tegoroczne dochody ze znanej akcji Jurka Owsiaka przeznaczone zostaną na ratowanie życia noworodków.

W naszej gminie Orkiestry ostatnio nie było widać, mimo że dziewięć lat temu, na samym jej początku, pojawiały się imprezy organizowane przez miejscowych zapaleńców. Teraz koncerty i kwesty odbywają się najczęściej w Środziew Wlkp., czy Jarocinie, omijając nas trochę z boku.

7 stycznia 2001 r. na ulicach Nowego Miasta pojawili się jednak młodzi wolontariusze, którzy zbierali pieniądze dla maluchów. Były to: Ewa Charciarek, Kamila Orzechowska, Angelika Walczak i Joasia Wiśniewska. *Ludzie bardzo chętnie ofiarowywali drobne datki – mówi jedna z dziewczyn. Wielu cieszyło się, że po raz pierwszy mogą uczestniczyć w ogólnopolskiej akcji pomocy.* Dzięki hojności mieszkańców naszej gminy zebrano ponad 1 200 zł. Może w przyszłym roku także u nas zagra Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Piotr Kwieciński

Zimowe spotkanie

19 i 20 stycznia odbyło się w szkole podstawowej w Chromcu spotkanie grupy młodzieży z Boguszyna, Kruczyna, Boguszynka i Chromca, która obecnie uczęszcza do drugich klas gimnazjalnych w Chociczcy. To już nasz trzeci biwak – tak z braku bardziej odpowiedniego określenia uczestnicy nazywają swoje zebrania.

Dwa jesienne odbyły się przy ognisku. To wszystko dzieje się na prośbę młodzieży – mówi Ewa Gawrecka, emerytowany pedagog szkoły w Boguszynie. Wraz z Janiną Szybiak i Pawłem Sobolewskim pomaga ona gimnazjalistom w zorganizowaniu spotkania i czuwa nad bezpiecznym przebiegiem biwaku.

Wcześniej chodziliśmy do jednej klasy do szkoły podstawowej w Boguszynie – mówią uczestnicy spotkań. Kiedy skończyliśmy szkołę, postanowiliśmy robić sobie spotkania w starym gronie. Pierwsze odbyło się z byłą wychowawczynią. Jesienią odbyły się już dwa.

Schemat jesiennych spotkań był następujący: spotykano się około godziny 16, chłopcy przygotowawali chrust na ognisko, dziewczęta kanapki na kolację, grano w piłkę. Odbył się nawet turniej piłki nożnej: dziewczyny kontra chłopcy, zespół żeński niestety przegrał. Przy ognisku trochę gadania, śpiewania, później dyskoteka. Raz pani Ewa Gawrecka zrobiła pogadankę o szkodliwości nikotyny. Młodzież każdorazowo nocowała w szkole, aby nie wracać nocą do domów, co było okazją do organizowania *zielonej nocy*. Rankiem następnego dnia po śniadaniu podsumowują swe spotkania: mówią, co było dobre, a nad czym należy jeszcze popracować, sami wyciągają wnioski. A potem sprzątanie – bo szkoła musi pozostać w idealnym porządku.

Biwaki są możliwe dzięki życzliwości dyrektor szkoły w Boguszynie, której filią jest placówka w Chromcu. Uczestnicy spotkań nie płacą za pobyt i noclegi. Także opiekunowie czuwają nad młodzieżą społecznie. Jeśli chodzi o stronę finansową – dzieciaki zbierają składki, za to kupują jedzenie, napoje, świece, serwetki.

W zimowym spotkaniu wzięło udział ponad 20 osób. Nie było ogniska, ale za to dyskoteka, a chłopcy mogli pograć w

tenisa.

* Bardzo nam się to podoba i chcemy, żeby odbyły się kolejne biwaki. To wszystko dzięki pani Gawreckiej, której bardzo dziękujemy, pani Szybiak i panu Sobolewskiemu również.

* Możemy ze sobą porozmawiać, bo tak na co dzień, to się nie widzimy i do wiedzieć, co się u nas pozmieniało.

* Tęsknimy za sobą, dlatego bardzo chętnie każdy przyjeżdża na te biwaki.

* Wymieniamy swoje zdania i dzięki temu dowiadujemy się, jakie są osoby z innych klas, bo przecież nie mamy wszystkich.

* Opowiadamy sobie o duchach i potem coś szeleści albo pojawia się w oknie, ale my wiemy, że to pan Sobolewski próbuje nas wystraszyć.

lewski próbuje nas wystraszyć.

* Urządzamy sobie zieloną noc tzn. wszyscy się malujemy pastą do zębów i rano nie możemy się poznać.

Młodzież tego potrzebuje, sami przychodzą i o to proszą – podsumowuje Ewa Gawrecka. Myślę, że to dobra forma spędzania wolnego czasu, bezpieczna i komfortowa dla rodziców – dzieci pozostają pod opieką i nie muszą po nocy wracać do domów. Uczą się samorganizacji i do tej pory nie doszło do żadnych ekscesów i wszyscy mamy nadzieję, że nic nie zakłóci naszych spotkań.

Magda Florczak

SPOTKANIE INTEGRACYJNE GIMNAZJALISTÓW

Poznajmy się zimą

We wtorek 23 stycznia odbyło się w Domu Kultury w Nowym Mieście spotkanie młodzieży gimnazjalnej z Klęki, Kolniczek i Nowego Miasta. Uczniowie z tych miejscowości będą od września uczęszczali do gimnazjum w budynku dotychczasowej szkoły podstawowej w Nowym Mieście.

Spotkanie było pomysłem gimnazjalistów, którzy sami napisali scenariusz i ustalili termin imprezy.

W programie znalazły się konkursy, giży, piosenki i inscenizacje przygotowane przez uczniów z każdej miejscowości, przeplatane tanecznymi przerwami.

Dyrektorzy i nauczyciele trzech szkół tworzących nasze gimnazjum mieli najprzejrzystsza rolę – byli gośćmi i widzami, a także uczestnikami zabawy.

Celem tej udanej imprezy było wzajemne poznanie się uczniów (każdy z nich miał przypiętą plakietkę ze swoim

imieniem), wspólna zabawa, ale również wspólna praca.

Aby spotkanie tworzyło spójną całość, samorządy uczniowskie z poszczególnych miejscowości spotykały się wcześniej na roboczych naradach.

Ponieważ całe przedsięwzięcie spodobało się zarówno uczniom jak i nauczycielom – możemy się spodziewać kolejnego takiego spotkania – tym razem najprawdopodobniej wiosną, w plenerze.

Piotr Czeszyk

o krukach i Kruczynie

Wśród mieszkańców Kruczyna od pokoleń powtarzana jest legenda.

Dawno, dawno temu na skrzyżowaniu dróg prowadzących do Kolniczek, Chwałęcina i Skoraczewa stała leśniczówka. Wokół niej ciągnęły się nieprzebyte lasy. Mieszkał tam leśniczy wraz z żoną i małymi dziećmi. Pewnego razu, kiedy poszedł do lasu po drzewo, niespodziewanie zaatakował go rój leśnych pszczół. Wystraszył się ogromnie, bo od ich ukąszeń groziła mu niechybna śmierć. Pomoc przyszła z najmniej oczekiwanej strony - nagle na niebie pojawiła się chmara czarnych ptaków, które bez trudu przepędziły pszczoły. Później okazało się, że były to kruki.

Przestraszony i zdyszany leśniczy przybiegł do domu i o całym wydarzeniu opowiedział żonie. Ta w podziękę za uratowanie mężowi życia nazwała to miejsce Kruczynem. Dzięki krukowi jej dzieci miały nadal ojca.

Później na tym terenie pojawili się osadnicy. Budowali swoje domostwa z drewna, pochodzącego z okolicznych lasów. Najzamieszniejszy we wsi dom zamieszkiwała rodzina Kruczynskich, którzy nazwisko przyjęli od miejsca, w którym osiedli.

Kruki jeszcze raz zapisały się w pamięci mieszkańców Kruczyna. Kiedyś, wiele lat temu, zaginęła w Kruczynie stara kobieta. Zimą, kiedy na dworze panował silny mróz, wyszła z domu nazbierać w pobliskim lesie trochę chrustu. Kiedy do wieczora nie wróciła do domu, rodzina i sąsiedzi poszukiwali jej przez dwa tygodnie. Bezskutecznie. Pola i lasy pokrywał śnieg i wszelki ślad po staruszce zaginął.

Po jakimś czasie w miejscu gdzie stała kiedyś leśniczówka, pojawiło się wielkie stado kruków. Zaczęły zawzięcie rozdziobywać zamrożone w tym miejscu śnieg. Ktoś z mieszkań-



rys. Marta Szymkowiak

ców przepłoszył kraczące ptaki i wtedy na tle białego śniegu ukazała się czarna plama. Okazało się, że było to

zamarznięte ciało zaginionej staruszki i dzięki krukowi zostało odnalezione.

nowomiejskie Legendy i podania

są do nabycia
w księgarniach
w Nowym Mieście,
kioskach „Ruchu”
w Boguszynie i w Chociczy
oraz w bibliotekach
w Nowym Mieście,
Boguszynie i Chociczy.



nowomiejskie
Legendy
i podania

WSIE, KTÓRE ZANIKAJĄ

CZYLI PREZENTACJI MIEJSCOWOŚCI NASZEJ GMINY CIĄG DALSZY

Od samego początku drugiej edycji „Wiadomości Lokalne” zaczęły co pewien czas zamieszczać artykuły dotyczące poszczególnych miejscowości naszej gminy. Celem tego cyklu było nakreślenie czytelnikom „WL” dziejów historycznych i zaprezentowanie walorów zabytkowych czy przyrodniczych miejsc położonych bardzo blisko, a często nieznanymi, wreszcie przedstawienie radości i smutków ich mieszkańców. Dziś kilka słów o wsiach, które zanikają.

DĄBROWA

wieś; 10 mieszkańców

W średniowieczu wieś należąca do dóbr nowomiejskich. Najstarsza wzmianka historyczna pochodzi z 1417r. Początkowo własność Doliwów. W połowie XVw. Dąbrowa przypadła Maciejowi Borkowi z Osiecznej.

W dokumencie z 28V1866r. zatwierdzonym przez króla pruskiego Wilhelma I wymienia się Dąbrowę – obok Roszkowa, Ciświcy, Kopaczewa, Bogusławia, Radlina, Stęgoszy, Cielczy, folwarku Kopalica i części Wilkowyi oraz rezydencji – Jarocina – jako dobra należące do majątku Radolińskich (Andrzej Radoliński – pisarz grodzki kaliski, późniejszy kasztelan krzywiński, wywodzący się z Radoliny k.Konina, kupił w 1661r. Jarocin i odtąd miasto to stanowiło siedzibę główną linii tego rodu aż do roku 1945).



fot. P. Kwieciński

Dąbrowa - zapomniana wieś w gminie

Na przełomie XIX i XX wieku Dąbrowę określano jako „folwark proboszczowski” parafii Radlin.

Dziś, w ciągłe należącej do parafii Radlin Dąbrowie, pośród pustych zabudowań gospodarczych mieszka w dwóch domach 10 osób.

FRANCISZKÓW

dawna osada

Nieistniejący już folwark nowożytny Franciszków znajdował się ok. 2km na pn.-wsch. od Dębna. Związany był od XVIw. z dziejami majątku Dębno.

Osada ta sięgała swymi korzeniami prahistorii, gdyż znaleziono tu **motykę rogową** (ozdobioną rysunkiem podobnym do ryby) wiąże się z ludnością kultury maglemoskiej. Centralnym ośrodkiem tej kultury wczesnego mezolitu (mezolit – środkowy okres epoki kamienia, ok. 8-4,8 tys. lat p.n.e., tryb życia głównie koczowniczy) były tereny dzisiejszej Danii i północnych Niemiec.

Innym **obiektem archeologicznym** (tym razem nowożytnym – cechy średniowieczne) związanym z tym miejscem (350m na pł. od Franciszkowa) jest **pierscieniowate grodzisko** zwane w literaturze jako grodzisko we Franciszkowie. To nierozpoznany dotąd obiekt ochronny, którego rozsypane częściowo wały (o obwodzie ok. 50m i średnicy zewn. ok. 25m) tworzą niewielki majdan. Sondaż, wykonany przy okazji badań Tomasza Jurka na temat obecności rezydencji Doliwów w Dębnie i okoli-



fot. P. Kwieciński

W Elżbietowie mieszka dziś tylko jedna rodzina

cy, wykazał, że obiekt jest „pusty”, gdyż oprócz pojedynczych fragmentów ceramiki średniów nie znaleziono żadnych przedmiotów, które bliżej scharakteryzowałyby obiekt. Wiek grodziska (pochodzi z przełomu XIII/XIV) określono na podstawie analogii do obiektu znajdującego się w lasach Czaszczewa.

Jedną z hipotez zamieszczoną w książce „Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli” – R.Grygla i T.Jurka brzmi: *Tego typu obiekty wydają się mieć zauważalny związek z przebiegiem starych dróg i zaginionych dziś wzdłuż nich miejscowości. Taką mogła też być nieznaną dziś miejscowość Ostrów, należąca w XVIIw. do parafii Dębno. Być może z nią należy wiązać „grodzisko” we Franciszkowie.*

ELŻBIETÓW

wieś; 3 mieszkańców.

Jeden z wielu folwarków utworzonych w drugiej połowie XIXw. przez Hermana Kennemanna. Jego nazwa wiąże się z imieniem żony właściciela – Elizy („Elisenwalde”). Był to folwark specjalizujący się w hodowli owiec.

Po wojnie Elżbietów przeszedł w posiadanie PGR-u (obecnego GRSP). Obecnie budynki gospodarcze stoją puste; uprawia się jedynie ziemię.

W Elżbietowie mieszka tylko jedna rodzina. Są to państwo Iwona i Mirosław Patokowie z małą córką. Pani Iwona zajmuje się dzieckiem, a mąż nie ma stałej pracy.

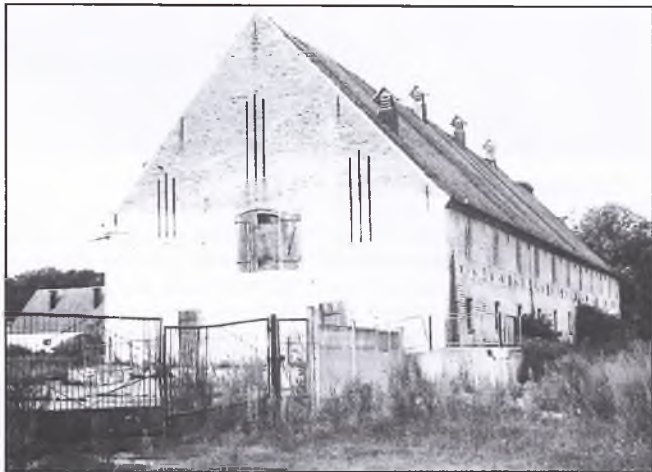
Niedaleko Elżbietowa znajduje się gminne wysypisko śmieci.

HERMANÓW

wieś obecnie niezamieszkała

Podobnie jak Elżbietów (i wiele innych miejscowości) był folwarkiem utworzonym przez H.Kennemanna. Nazwa pochodzi od imienia pierwotnego syna współzałożyciela „Hakaty” Hermana, który zmarł w wieku 5 lat.

W drugiej połowie XIXw. tereny otaczające Hermanów (Papiernia – Wolica Koźna – Dębno) porastał dębowy las, w którym w tym czasie zaczęto robić wycinkę. Później, gdy włości Kennemanna przejął Max Jonanna, Hermanów stanowiął miejsce hodowli i wypasu koni zwłaszcza żrebiąt.



fol. P. Kwieciński

Budynki wyglądają tak, jakby stały tylko po to, by straszyć

Po wojnie wieś stała się własnością PGR-u i utworzono w Hermanowie świniami. Były tu także mieszkania pracowników.

Obecnie zupełnie niezamieszkały

Hermanów (w pustych pomieszczeniach nie ma ani ludzi, ani zwierząt) GRSP sprzedało prywatnemu inwestorowi.

oprac. Magdalena Florczak

Wybory u strażaków

Kończy się kadencja zarządów w jednostkach OSP. W związku z tym rozpoczęły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Jako pierwsza odbyła zebranie jednostka OSP w Chromcu. Na zebranie przybyli: wójt gminy A.Podemski, prezes Zarządu Gminnego OSP Sławomir Poll. Komendę Powiatową straży pożarnych reprezentowali młodszy aspirant Jarosław Kalak i Grzegorz Lewicz. Zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorium swojemu zarządowi. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Wybrani zostali: prezes – Leon Figaj, wiceprezes Henryk Zenker – dotychczasowy prezes, naczelnik – Zygmunt Barcik, sekretarz – Krzysztof Szyszka, skarbnik – Marek Tischer, członkowie Zbigniew Stiller i Jan Grzymusławski. Na zakończenie wójt i prezes Zarządu



dokonał dekoracji odznaczeniami przyznanymi przez Zarząd Główny Związku OSP. Odznaczeni zostali: dh Z.Barcik – medalem srebrnym za zasługi dla pożarnictwa, dh M.Tischer – medalem brązowym za zasługi dla pożarnictwa. Strażacy: K.Szyszka, L.Figaj, P.Ludwiczak, F.Schik, Cabała, K.Machowiak, A.Tischer, K.Weber, Kaźmierczak otrzymali odznakę wzorowego strażaka.

Krzysztof Szyszka

W hołdzie Naczelnikowi o Franciszku Pawlaku 1918-2000

Odszedł od nas druha Franciszku, zakończyłeś swe długie, bardzo pracowite i oddane społeczeństwu życie. Nie jesteś już wśród nas, druhów Ochotniczej Straży Pożarnej, z którą to od 65 lat niosteś pomoc i ratunek potrzebującym – to cytat z ostatniego pożegnania druha Franciszka wypowiedziane 10 grudnia ubr. Na cmentarzu parafialnym w Nowym Mieście.

W ostatnim pożegnaniu zmarłego uczestniczyło wiele delegacji, poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Nowe Miasto, powiatu średzkiego, Państwowej Straży Pożarnej ze Środy i Jarocina, Rady i Zarządu Gminy oraz wielu mieszkańców gminy.

Druh Franciszek Pawlak urodził się 7 maja 1918r. w miejscowości Haspe na terenie Niemiec. Mając lat 18 w roku 1936 wstępuje w szeregi Straży Pożarnej w Nowym Mieście, najpierw jako strażak ratownik. Po wyzwoleniu Nowego Miasta od pierwszych dni zaczyna się aktywna działalność straży pożarnej. Zabezpieczono sprzęt i podjęto starania w celu reaktywowania jednostki. To zadanie organizacyjnie wykonał druha Pawlak. W dniu 30 czerwca 1945r. dokonano pierwszych powojennych wyborów do władz. Druh Pawlak zostaje wybrany z-cą naczelnika. Od tego momentu rozpoczyna się bogata droga strażackiego działania druha Franciszka. Od tego dnia pełni w naszej jednostce wiele odpowiedzialnych i najważniejszych funkcji. W latach 1950-58 pełni funkcję sekretarza. W roku 1958 zostaje ponownie wybrany na z-cę naczelnika, a od 1971r. jest naczelnikiem nowomiejskiej

straży pożarnej.

Druh Pawlak był w swym działaniu bardzo aktywny i oddany. Dbał o rozwój jednostki, wychowanie młodzieży, szkolenie druhów oraz pozyskanie nowoczesnego sprzętu. Dzięki jego staraniom i uznaniu jednostka w 1979r. otrzy-



mała drugi wóz bojowy typu Jelcz i agregat prądotwórczy. W maju 1981r. podczas obchodów 85-lecia OSP w Nowym Mieście otrzymuje sztandar jako symbol ofiarnej i wiernej służbie pożarniczej. Funkcję naczelnika pełnił do czasu, jak pozwalało mu na to zdrowie. 9 marca 1997r. nadano druhowi Franciszkowi Pawlakowi godność Członka Honorowego jednostki.

Przez wiele lat pełnił również odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Gminnych Zawodowych Straży Pożarnych. W uznaniu zasług zostaje oznaczony w 1971r. srebrnym, a w 1982 roku złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”.

Najwyższe uhonorowanie jego strażackiego działania zostaje nadane mu w 1987r., kiedy to otrzymuje Złotą Odznakę Związku.

Życie Franciszka Pawlaka było pięknym przykładem połączenia pracy społecznej z niełatwą pracą zawodową i obywatelską postawą. W 1938r. jako ochotnik wstępuje do wojska, jest uczestnikiem kampanii wrześniowej. W czasie okupacji pracuje jako rybak. Po wyzwoleniu jest przez krótki okres czasu policjantem, następnie konduktorem w PKS Poznań. Na emeryturę odszedł 5 maja 1978r. z obecnego „Stemebu”, zakładu w Nowym Mieście po przepracowaniu w nim 26 lat.

Pasją Jego było społeczne działanie. Aktywnie uczestniczył w działaniach Koła Nowomiejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Polskiego Związku Wędkarskiego. W latach 1984-88 był radnym Gminnej Rady Narodowej. W uznaniu osiągnięć Pana Franciszka w pracy społecznej i zawodowej Rada Państwa uhonorowała Go następującymi odznaczeniami:

- 1976 medal „Zwycięstwa i Wolności 1945”;
- 1978 „Srebrnym Krzyżem Zasługi”
- 1983 medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”
- 1984 medalem „40-lecia Polski Ludowej”
- 1985 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Z życiem naszym niestety tak jest, że chociaż godnie, uczciwie i pracowicie, kiedyś dobiega kresu. Tak też w tym przypadku.

10 grudnia 2000 staliśmy nad trumną z czapką strażacką i przy odgłosach syren strażackich złożyliśmy ciało naszego niezapomnianego naczelnika, druha Franciszka do grobu. Już nigdy głos syreny nie wezwie go do akcji. Już więcej nie spełni wyznawanej przez siebie maksymy „Blizniemu na ratunek, Bogu na chwałę”.

**W HOŁDZIE NACZELNIKOWI
Od braci strażackiej
OSP Nowe Miasto nad Wartą**

Zanim wypijesz ...

W styczniowym numerze WL pisaliśmy o finale gminnego konkursu „Alkohol ? – Nie !” zorganizowanego przez Bibliotekę Publiczną oraz Gminną Komisję do spraw Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, których wykonanie prac pisemnych, plastycznych lub scenicznych miało skłonić do refleksji na trudny temat uzależnień. Dziś prezentujemy obszerne fragmenty rozprawki Joanny Golińskiej.

Napoje zawierające alkohol towarzyszą nam prawie od początku naszego istnienia. Były obecne gdy powstała nasza cywilizacja. Pojawiają się obok nas już w pierwszych dniach naszego życia –ponieważ świętowanie naszych narodzin odbywa się wśród toastów i brzęku kieliszków.

Gdy skończymy nasze życie prawdopodobnie alkohol będzie spożywany dla uczczenia naszej pamięci przez kolegów przy okazji stypy.

A między tymi dwoma momentami będzie tysiące sytuacji, w którym kufle piwa, lampki wina lub kieliszki wódki wywołują nastroje, wzruszenia, poczucie lekkości, uśmierzanie cierpień, rozveselenie, rozczarowania, irytacje, gniew, ból, rozpacz, wstręt, lęk.

Są wśród tych sytuacji noworoczne toasty, nastrojowe randki, parapelotne przyjęcia w nowym mieszkaniu, obławianie awansu, wspólne śpiewy przy imieninowym stole, nocne męskie rozmowy, celebrowanie poważnych uroczystości i świąt, są przyjęcia dyplomatyczne czy wodowanie nowych statków.

Ale są również domowe noce pełne grozy, gwałtu i płaczu dzieci, rozpacz zdradzonych i bitych żon, śmiertelne wypadki samochodowe, poranny kac i dilerium pełne lęku i halucynacji, samobójstwa i wątroby nie do uratowania. Alkohol może być źródłem przyjemności, ale potrafi znakomicie manipulować naszym umysłem i naszymi uczuciami.

[...]

Umysł każdego człowieka ma część racjonalną utrzymującą bliski kontakt z rzeczywistością i z logiką oraz część magiczną, zanurzoną w świecie fantazji, marzeń i pragnień. Alkohol zdecydowanie pobudza tę drugą stronę umy-

śłu. Rozwija myślenie magiczne i życzeniowe, w którym nasze pragnienia i zamiary mylą się nam z realnymi faktami. [...] Człowiek ulega złudzeniu, że wystarczy nie myśleć o kłopotach, żeby zniknęły z życia. Na początku alkohol jest źródłem ciekawych i przyjemnych przeżyć, które ubarwiają codzienne życie. Jednak z upływem czasu może tworzyć coraz silniejszą pokusę do częstego i szybkiego poprawienia stanu uczuć. Picie napojów alkoholowych przez dorosłych jest specyficznym rodzajem gry, obciążonej pewnym stopniem ryzyka. Ale picie przez dzieci i młodzież jest prawdziwym nieszczęściem. Tymczasem coraz więcej nastolatków pije, nie tylko piwo i wino, ale również wódkę. Alkohol często bywa środkiem oszalałym, który toruje drogę silniejszemu narkotykom. Niestety dorośli zbyt mało się tym interesują, a poza tym sami

nie dostarczają dobrego przykładu. Nie jest łatwo w tej sprawie podejmować działania wychowawcze. Nastolatki nieraz sięgają po alkohol właśnie dlatego, by zmanifestować swoją niezależność lub wyrazić bunt wobec dorosłych. Są także mało odporni na presję rówieśników i zdolni do robienia bardzo ryzykownych rzeczy po to, by zaimponować kolegom.

[...]

PAMIĘTAJ:

Jest oczywiste, że nie można zlikwidować alkoholu w naszym życiu a kłopoty związane z jego nadużywaniem występują i będą występowały. Rozwiązanie tych problemów to zadanie dla wszystkich a w szczególności dla lokalnych społeczności na szczeblu gmin, wsi i osiedli.

Joanna Golińska

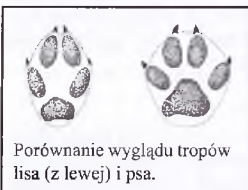
Klasa II Gimnazjum w Chocicz

Lisim śladem

Spacerując po lesie czy między polami łatwiej dziś spotkać lisa niż zająca. Tych pierwszych jest na naszym terenie dużo więcej niż kiedykolwiek. Jeśli ktoś tej zimy wędrował wzdłuż Warty, mógł na śniegu zauważyć ich wyraźne ślady.

Podczas jednego z ostatnich spacerów spotkałem dwa duże lisy. Były zaskakująco mało płochliwe, od jednego dzieliło mnie w pewnym momencie niecałe 30 metrów. Jednego liska widać było na wysokości Komorza, drugiego za Roguskiem. Wcześniej widywałem lisy w okolicach Dębna, Wolicy Koziej a nawet koło *Stawów hodowlanych* przy Nowym Mieście.

Spacerując polami czy lasami łatwo można natrafić na ślady ich gniazdowania. Lisie nory znajdują się zwykle pod korzeniami lub wykrotami, łatwo je zauważyć, gdyż rozdrapany jasny piach wyraźnie kontrastuje z ciemną, leśną ściółką. Każda nora oprócz głównego wejścia ma zawsze kilka zapasowych i to zwykle je się zauważa.



Porównanie wyglądu tropów lisa (z lewej) i psa.

Lisy nie mają na naszych terenach łatwego życia. Dzięki zwalczaniu wśród leśnych zwierząt wściekłych, populacja ruderalców bardzo się zwiększyła. Lisy zmuszone zostały do rywalizacji o pożywienie, którego kiedyś im nie brakowało. W sytuacji, gdy

w okolicy zabrakło zający i królików zadawała się muszą



drobnymi gryzoniami i ptakami. Nie gardzą też żabami, rybami i padliną. Zwierzęta – zwłaszcza gdy mają młode – zaglądną do gospodarstw, porywają kury, mimo to nie są często w stanie wykarmić całego miotu.

Może kiedyś do okolicznych lasów powrócą zające, tak, jak bobry powróciły nad Wartę i trzebią drzewa z niestychaną determinacją. Radzę wybrać się na spacer wzdłuż Warty i przyjrzeć się ich poczynaniom a napotkanym lisom proszę się ode mnie nisko kłaniać.

Łoś

KOMUNIKAT MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

W związku z wejściem w życie od 1 stycznia 2001r. Ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym informujemy, że:

1. W stosunku do **osób fizycznych**, które będą chciały zarejestrować działalność gospodarczą w okresie **1 stycznia 2001r. – 31 grudnia 2001r.** nadal wymagany będzie tylko wpis do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez gminę.
2. **Od 1 stycznia 2002r.** podjęcie działalności gospodarczej przez **osoby fizyczne** będzie wymagało wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez wydziały rejestrowe sądów rejonowych.
3. Po 1 stycznia 2002r. Gminy przekazały sądowi rejestrowym sprawy będące w toku postępowania o wpis, a przedsiębiorcy już wpisani do ewidencji gminnych będą obowiązani do złożenia wniosku o wpis do rejestru sądowego na urzędowym formularzu za pośrednictwem urzędu gminy, który był dotychczas organem ewidencyjnym. Organ ten prześle wniosek do właściwego sądu wraz z zaświadczeniem o wpisie przedsiębiorcy do ewidencji. Nie zakłada się przesyłania całych akt administracyjnych.
4. Proces przejmowania przez sądy ewidencji powinien **zakończyć się do 31 grudnia 2003r.**, a więc zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997r. –Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, będzie procesem płynnym i nie ma potrzeby natychmiastowego podejmowania czynności związanych z przerejestrowaniem już na początku stycznia 2001r., kiedy to z uwagi na wejście w życie ustawy o KRS może nastąpić sprzężenie spraw.
5. Osoby fizyczne, które prowadziły do 31 grudnia 2000r. **działalność gospodarczą nie objętą obowiązkiem ewidencjonowania, będą obowiązane w terminie do 31 czerwca 2001r.** zgłosić jej prowadzenie do gminnej ewidencji działalności gospodarczej.
6. Osoby fizyczne, które prowadziły do 31 grudnia 2000r. **działalność gospodarczą jako wspólnicy spółek cywilnych**, będą obowiązane w terminie **do 31 marca 2001r.** dostosować formę prowadzonej działalności do wymogów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Oznacza to, że powinny albo zgłosić prowadzenie indywidualnie działalności gospodarczej do gminnej ewidencji działalności gospodarczej, albo zawrzeć umowę spółki handlowej i złożyć wniosek o wpis tej spółki do wydziału rejestrowego, w którym prowadzonym jest Krajowy Rejestr Sądowy.

Janusz Niedziela



KACIK WĘDKARSKI

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła „Guć” PZW w Nowym Mieście

14 stycznia br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła „Guć” PZW w Nowym Mieście, na którym podsumowano działalność za ubiegłe lata. Koło liczące 307 członków bierze aktywny udział w zarybieniu i ochronie naszych wód, w walce z zanieczyszczeniem i zaśmiecaniem środowiska, organizuje zawody sportowo-rekreacyjne.

Na zebraniu wybrano prezesa koła-Wojciecha Świerkowskiego, oraz zarząd na lata 2001-2004. W planie pracy na rok 2001 przyjęto zorganizowanie następujących konkursów wędkarskich:

- mistrzostwa spławikowe- 22.04.
- mistrzostwa spinningowe-1.05.
- zawody o rybę jesieni-30.09.

Egzaminy na kartę wędkarską odbędą się 26.02, 26.03 i 23.04 w sali restauracji „Laskówka” o godz. 19⁰⁰.

Skarbnik koła Grzegorz Rochowski będzie przyjmował składki w każdy poniedziałek począwszy od 5.02, w godz. od 18⁰⁰-20⁰⁰ w restauracji „Laskówka”.

Wszystkim członkom koła w nowym sezonie wędkarskim Zarząd życzy miłego wypoczynku nad czystymi wodami oraz potowu taaaakiej ryby.

Franciszek Tomczak

KSIEGARNIA – DROGERIA

„M I X”

Janina Hęćka, Nowe Miasto, Rynek 4
POLECA:

USŁUGI:

- * KSIĘGI
- * WYRÓB PIECZĄTEK, WIZYTÓWEK
- * FOLDERÓW REKLAMOWYCH

SPRZEDAŻ:

- * PRASY
- * KSIĄŻEK I ART. SZKOLNYCH
- * ART. BIUROWYCH I DRUKÓW
- * ART. CHEMICZNYCH I HIGIENICZNYCH
- * KOSMETYKÓW

ZAPRASZAMY

CODZIENNIE OD 3⁰⁰ DO 17⁰⁰
W SOBOTY OD 3⁰⁰ DO 12⁰⁰

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE PZW KOŁA „GUĆ” W NOWYM MIEŚCIE NA ROK 2001

I. SKŁADKI CZŁONKÓW PZW NA 2001ROK:

SKŁADKA CZŁONKOWSKA:

* pełna	48 zł
* ulgowa	24 zł
* członka uczestnika	12 zł

WPISOWE

* członka zwyczajnego	25 zł
* członka uczestnika	12 zł

LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA	3 zł
-------------------------	------

II. ZAKRES I ZASADY STOSOWANIA ULG I ZWOLNIEŃ W SKŁADCE I INNYCH OPLATACH CZŁONKOWSKICH W 2001R.

1. Składkę członkowską i okręgową uczestnika uprawnionego do swojego łowiska uiszcza młodzież do lat 16. Uczestnik wnoszący składkę okręgową uprawniony jest do wędkowania na wodach nizinnych w całym kraju.

2. Młodzież nie zrzeszona w PZW do lat 14 może wędkować na wodach PZW tylko w ramach łowiska i dziennego limitu swego opiekuna bez dodatkowych opłat. Dotyczy to również współmałżonków członków PZW.

3. Członkowie PZW odznaczeni srebrną lub złotą odznaką PZW, a także członkowie Związku w wieku powyżej 70 lat oraz zrzeszona w PZW młodzież szkolna i studencka w wieku od 16 do 24 lat, w tym żołnierze zasadniczej służby wojskowej są uprawnieni do 50% ulgi w składce członkowskiej. O uldze w składce okręgowej decyduje właściwy zarząd okręgu na podstawie uchwały. Nie objęte są ulgami i zwolnieniami składki okresowe oraz składka krajowa za wyjątkiem honorowych członków PZW i członków uczestników.

III. SKŁADKI NA ZAGOSPODAROWANIE I OCHRONĘ WÓD OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

1. Członkowie PZW opłacający składki podstawowe z brzegu	52 zł
2. Członkowie PZW opłacający składki ulgowe z brzegu	30 zł
3. Członkowie PZW uczestnicy (młodzież do lat 16) z brzegu	10 zł
4. Niezrzeszeni i cudzoziemcy z brzegu	135 zł
5. Dopłata za wędkowanie z łodzi (dot.pkt. 1,2,4)	20 zł
6. Członkowie PZW:	
* honorowi	BEZPŁATNIE
* odznaczeni złotą odznaką PZW z wiencami za zasługi dla wędkarstwa polskiego	BEZPŁATNIE
* emeryci i renciści, którzy ukończyli 80 lat	BEZPŁATNIE
7. Składka na wykup wód tzw. „cegiełka” (na zasadzie dobrowolności)	2 zł
8. Opłata za egzamin na kartę wędkarską	15 zł

ZE SKŁADEK ULGOWYCH KORZYSTAJĄ MOGĄ:

- * odznaczeni srebrną i złotą odznaką PZW za zasługi dla wędkarstwa polskiego,
- * młodzież w wieku od 16 do 18 lat oraz ucząca się w wieku do 24 lat,
- * członkowie PZW, którzy ukończyli 70 lat,
- * członkowie PZW odbywający zasadniczą.

Wolność przyszła ze Wschodu

Jeszcze 10-15 lat temu dość uroczyscie obchodzono w styczniu kolejną rocznicę wyzwolenia – uwolnienia spod okupacji niemieckiej. Dziś te czasy dawno poszły w niepamięć, ale może warto było by sięgnąć pamięcią do mroźnego stycznia 1945r. – kiedy to Niemcy opuszczali w pośpiechu tereny Wielkopolski. Dla obszaru naszej gminy najważniejsze były dwa dni 20 i 22 stycznia 1945r. W sobotę 20 stycznia 1945r. nadchodzi dla mieszkańców długo oczekiwana godzina wolności. Jak podają zapisy kronikarskie w tym też dniu hitlerowcy podstawią pociąg ewakuacyjny na stację kolejową w Chociczy. Niemcy z Chociczy, Nowego Miasta i okolicy całymi rodzinami, z podręcznym dobytkiem w chaosie i bałaganie pakują się do podstawionych wagonów. Polacy natomiast z biciem serca oczekują radosnego spotkania z żołnierzami radzieckimi – którzy nie przyszli następnego dnia lecz w poniedziałek 22 stycznia 1945r. Tegoż właśnie dnia wybiła godzina wolności. Jak podaje Głos Wielkopolski z 22.01.1970r. w artykule „25 lat temu”: *11 samodzielny korpus pancerny generała Rudnika oraz 7 samodzielny korpus kawalerii gwardii generała Konstantinowa działając w awangardzie 69 armii generała Kołpaczy wyzwolił Żerków, Nowe Miasto, Klekę i Chocicze.*

Jak naprawdę wyglądały pierwsze dni wolności. Odczucia ludzi są różne. Przede wszystkim obawiano się nowego. Z jednej strony cieszą się, że Niemcy po blisko sześciu latach okupacji opuszczają te tereny, a z drugiej strony lęk i przerażenie. Pierwsi żołnierze radzieccy, którzy tu przyszli – byli po prostu zmęczeni. Dogadać się z nimi nie było aż tak trudno. Jeden z mieszkańców Nowego Miasta (wtedy czterolet-

ni) przypomina sobie, jak żołnierz radziecki pokazywał mu zegarki, których miał bardzo dużo na ręce. Inna osoba – też z Nowego Miasta – ciepło wspomina pobyt oficera radzieckiego na kwaterze. W zamian za gościnę otrzymała cukier. Smak brunatnego, grubego cukru zapamiętała jako jedno z ważniejszych wspomnień z dzieciństwa. Oficerów radzieckich starsi ludzie pamiętają jako grzecznych, choć niektórzy żołnierze zachowywali się agresywnie. Zapamię-

tano też, że żołnierze zastrzelili niemieckiego policjanta w Nowym Mieście i gorączkowo poszukiwali Niemców. Być może także inni mieszkańcy naszej gminy mają ciekawe wspomnienia z tamtych styczniowych dni 1945 roku (przyjemne a może czasem przykre). Prosimy o kontakt – chętnie o nich napiszemy.

Maria Jeziorna

SPORT

V TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR PRZEWOZNIKÓW RADY GMINY W NOWYM MIEŚCIE

Miejsce zawodów:

Szkoła Podstawowa w Kolniczkach

Termin zawodów:

17 luty (sobota) godz. 9³⁰ dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum w kategorii dziewcząt i chłopców

18 luty (niedziela) godz. 9³⁰ dla kobiet powyżej 15 roku życia oraz mężczyzn w dwóch kategoriach wiekowych rocznikach 1985-76 i rocznik 1975 i starsi

Uczestników obowiązuje strój sportowy (obuwie sportowe o jasnej podeszwie).

Lista startowa zostanie zamknięta na 10 minut przed zawodami.

Organizatorami są: Rada Gminy Nowe Miasto, Szkoła Podstawowa w Kolniczkach oraz SKS Kolniczki

Zgłoszenia: SP Kolniczki, sekretariat,

tel. 287 52 70 lub 287 56 92

Uwagi: Badania lekarskie uczestnicy załatwiają we własnym zakresie, nie zwracamy kosztów przejazdu, w zawodach brać mogą tylko osoby nie zrzeszone w żadnym klubie sportowym – amatorzy- sympatycy.

WIADOMOŚCI LOKALNE redaguje zespół w składzie: Teresa Antezak (redaktor naczelny), Halina Czarna, Piotr Czeszyk, Magdalena Florczak, Maria i Roman Jeziorni, Maciej Kuderczak, Piotr Kwieciński, Małgorzata Paszkiewicz, Grzegorz Rochowski, Mieczysław Rzepka, Marzena Szychalska, Maria Stamirowska, Jarosław Tomaszewski, Franciszek Tomczak, Stanisław Wilczyński.

Skład komputerowy: Joanna Polatyńska

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Wydawca: Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą. Listy i materiały można kierować również do sekretariatu Szkoły Podstawowej w Chociczy, tel. 287-52-93.

Druk: Agencja Reklamowo-Wydawnicza PROJEKT, 63 - 200 Jarocin, ul. Kusocińskiego 12, tel. (0-62) 747-14-09